

Gazeta Gdańska

"Gazeta Gdańska" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Przedpłata kwartalna na pocztę 3,45 mk., z odroczeniem omu przez listowego 4,35 mk. — Adres „Gazeta Gdańska” — Danzig, Postfach 183.

WAŻNE DLA NADAJĄCYCH OGŁOSZENIA!
Gazeta wychodzi zawsze w południe.
Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godziny 1-szej w południe.

Ogłoszenia przyjmuje się po 60 fen. za jedno słowo wraz petytów.
Redakcja i ekspedycja: Grobla Przemiejska 49 (Vorstadter Graben 49).
Telefon 1781. Telefon 1781.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXX.

Gdańsk, na niedzielę, dnia 15-go lutego 1921.

Nr. 30

Nietylko święte związki duchowe!

O losach Warmji, Mazur i obu Śląsków ma rozstrzygnąć głosowanie ludowe. W walce o utrzymanie panowania na ziemiach zagrożonych powołują się Niemcy na wiarę świętą, tradycję, mowę ojców i dobra doczesne. We wszystkich tych sprawach na różne sposoby starają się dowieść głoszącym, iż we dnie księżyc świeci a w nocy — słońce, bądź też, że śnieg jest czarny, a sadze białe. Dla poparcia swoich fałszywych dowodów powołują się zwykle na argumenty — również fałszywane. Powiadają, że sprawiedliwości stanie się zadość, gdy złodziej rzecz skradzioną przekaże z prawej kieszeni do lewej, lub naodwrot. Projekty utworzenia „niezależnego” Śląska są tego dowodem. Zakosztowały nieco „niezależności” niemieckiej: Polska, Litwa i Estonia — a mimo to Niemcy stale częstują nią, kogo mogą. Nie uświadamiają sobie takiej prostej rzeczy, iż najlepiej jest mieszkać pod własnym dachem. Lud na Mazurach, Warmji i Śląsku jest polskim — więc też skąd do własnego polskiego dachu państwowego nad głowę. Mówiąc o przeszłości naszej lub teraźniejszości Niemcy z nienawiścią i przekąsem piszą, że „płaszcz chwały zakrywał laty i dziury”. Niemcy sami to przyznać muszą, własnych „lat i dziur” nie mają nawet czem okryć. 880 przestępców, którzy w czasie wojny dopuścili się aktów zbrodni, gwałtu, rozbojów i rabunku, niszczenia kościołów i zagnania się nad bezbronnymi kobietami i starcami, nie mogą przecież być „płaszczem chwały”. Żaden naród nie miał tylu zbrodniarzy i takich jak Niemcy. Rabowali i niszczyli, co mogli Moskale, ale ci nigdy nie byli narodem „filozofów i myślicieli” a dzikim i nieoświeconym motłochem. Dlatego Warmjacy, Mazurzy i Ślązacy, którzy nigdy Niemcami nie byli i nie będą, ze wstydem odwróca się od was, by na ich czyste uczynki nie padł cień, by nie ciążyły na nich izy i przekleństwa skrzywdzonych ludów. Duch dziejów Polski — to wieczna walka o wolność ludów. Wy zawsze nieśliście im krwawy płaszcz i kajdany. Od zamierzonych czasów rozrywaliście „święte związki duchowe”, żądni zdołbyczy, użycia i życia cudzymi znojem i pracą. Powiedźcie, ile zarobiliście na przymusowej pracy pół miliona robotników polskich gwałtem zatrzymanych w Niemczech, bądź siłą uprowadzonych z kraju, wielokroć bitych i głodzonych? Zaprowadzenie niewolnictwa w okresie rozkwitu cywilizacji, kultury i walki o wzniosłe hasła wolności ludów, oto wasz „płaszcz chwały”.

W chwilach brzemiennych odpowiedzialnością wobec narodu, historii i przyszłych pokoleń, narzucać się nam wcale nieproszeni na doradców i na koniec w wywodach swoich przychodzą do wniosku, że „nikt nie może powiedzieć z pewnością, czy za pół roku będzie istniało państwo polskie”. (D. Z. 2. 2. 20.) Naród który po uzyskaniu wolności nawet do swoich wrogów, Niemców, przychodzi z hasłem: „wolni z wolnymi, równi z równymi” — ma prawo być jako państwo. Lecz czy wy nim będziecie, to większy znak zapytania od tamtego. Widmo walki domowej staje się zagadką najbliższego jutra. Lud niemiecki znów utraci zdobytą w czasie rewolucji prawa. Hindenburg-przestępca nie ośmielka uczynić współziomkom swoim „krwawej kapieli”, by przekonać ich, że tylko on i cesarz są rzecznikami dążeń i pragnień narodu i ludu niemieckiego. Nacisk ze strony junkrów-monarchistów wywołuje słuszny opór ze strony warstw ludowych, które w urzeczywistnieniu krańcowych hasel szukają ratunku przed świeżą, niewolą. Wynikiem walki jest ogólna anarchja. Lecz nietylko z tej strony grozi Niemcom widmo anarchji. Są i inne przyczyny. Występując w obronie naszych słusznych praw należenia do Rzeczypospolitej polskiej, nie posługiwaliśmy się nigdy w walce o nie fałszem lub brutalną siłą, więc i tym razem dla stwierdzenia prawdziwości naszych uwag powołujemy się na wasz, niemiecki, organ centrówców śląskich p. t. „Schlesische Volkszeitung”, który pisze, co następuje:

„Smutno i ponuro przedstawia nam się przyszłość i zdaje się, jakoby słowa byłego ministra skarbu dr. Mayera wypowiedziane na zebraniu bawarskiej partji ludowej, że szczyt przesilenia gospodarczego nie został jeszcze osiągnięty, lecz nastąpi dopiero przypuszczalnie w ciągu tego roku, sprawdzają się bardzo prędko. Rzeczywiście znaki są po temu, przedewszystkiem nieomal zupełne pozbawienie wartości marki. Przy obecnym kursie już nie jesteśmy w stanie sprowadzać z zagranicy żywności i surowców. Ze wartość marki spada też szybko i w kraju, widzimy z ciaglego podnoszenia się cen za wszystkie towary. Najsmutniejszą jednak rzeczą jest, że szerokie koła narodu niemieckiego jeszcze nie rozumiały że my, jeśli tak dalej pójdzie, pędzimy do zupełnej ruiny naszego życia gospodarczego. Nie zważają na żadne upomnienia. Dzikie szale niepomamowanej chęci używania ogarnął wielką część narodu — pieniądz już nie ma wartości, — mówi się, precz więc z nim i używaj świata. Ostatni streik kolejarzy i objawiające się w nim dążności radykalne, podnosząca się tu i tam fala rewolucyjna, zaostrezenie położenia w górnictwie, upadek naszego kolejnictwa, niemożliwość podwyższenia naszej produkcji — wszystkie te zjawiska przyczyniły się do tego, że pozbawieni jesteśmy wszelkiego kredytu za granicą. Do tego dochodzi ustalające się w kraju i za granicą przekonanie, że przeprowadzenie strasznych warunków traktatu pokojowego nas zniszczy zupełnie. Słusznie zauważył p. Stegnerwald na zebraniu partji centrowej, że stale trzeba protestować przeciwko pokojowi gwałtu, że obowiązkiem jest narodu niemieckiego apelować do całego chrześcijaństwa. Gdy musieliśmy podpisać traktat pokojowy, pocieszałyśmy się, że właśnie przeciwnicy nasi największy interes mają w tem, ażeby usunięto lub przynajmniej złagodzone niewykonalne warunki traktatu pokojowego, ponieważ wtedy Niemcy nie będą mogli zapłacić olbrzymich odszkodowań. Dotąd nadzieja ta zawiodła nas. Korespondent gazet francuskich „Matin” i „Echo de Paris” doposi, że długi niemieckie wynoszą z powodu niskiego stanu waluty 1 200 miliardów, podczas gdy majątek narodowy Niemiec wynosi najwyżej 450 miliardów. Z tego trzeba wnioskować, że Niemcy stoją przed bankructwem. Jeżeli unieważnią pożyczki wojenne, wtedy runie przemysł niemiecki, a nędza będzie tak wielka, że obawiać się trzeba będzie poważnych zaburzeń”.

Oto wasze „laty i dziury”, czem je okryjecie pytam?

W agitacji na ziemiach objętych plebiscytem Niemcy nietylko „święte związki duchowe” mają na względzie: Pragną jaknajwięcej mieć niewolników, którzy w pocie czoła będą pracowali dla obcych za winy niepopelnione.

Ale lud polski Warmji, Mazur i Śląska w chwili głosowania przypomni sobie dwie cyfry:

długi Niemiec wynoszą 1 200 miliardów marek, a cały majątek narodowy najwyżej wynosi 450 miliardów marek.
Nie mówcie o „świętych związkach duchowych”, gdy chodzi o werbunek niewolników.

Kazimierz Zagończyk.

Stronnictwa i partje.

W naszej kochanej Polsce namnożyło się tych stronnictw, co niemiara. Każda warstwa, czy to ze względów politycznych czy gospodarczych organizuje partje.

Na prawicy, to konserwatyści (lub zachowawcy), dalej idą u nas „Narodowi demokraci”, „Stronnictwo ludowe”, „Narodowe Stronnictwo robotników”, „Polska Partja Socjalistyczna”, socjalne demokracje i inne.

Stronnictwa niewątpliwie są potrzebne, bo najpierw organizują prasę, zebrania i na swój sposób „uświadamiają” lud. Podkreślamy „uświadamiają”, bo nie każdą pracę partyjną można uważać za oświatową. Nie, i tysiąc razy nie! Jedni

z demagogii, inni z ambicji, a inni tylko by burzyć lud, zakładają stronnictwa.

Mówiliśmy, że partje organizują lud. Tak. Najpierw chcą ten lud pozyskać, trzeba go „obrobić”, i dlatego zakłada się gazetę, dalej zwołuje się wiece, zebrania i tym podobne.

Przez wybranych posłów woli swej stronnictwo daje upust w sejmie, a więc w ustawodawstwie.

Nie tak dawno temu cały naród polski w zabrze pruskim stanowił jeden zgodny obóz narodowy. Prawda, że były zdania i zapatrywania, ale wszystko i wszyscy byli na wskroś narodowi. Obrona naszej narodowości i Kościoła świętego była głównem, jeżeli nie jedynem zadaniem.

Socjaliści nie mogli u nas zdobyć popularności. A dziś? Mamy więcej stronnictw, niż potrzeba. Lecz co możnaby w Wielkopolsce, Galicji lub Kongresówce, tego nie można czynić na Pomorzu. Tutaj Niemcy połączyli się wspólnie w niemieckiej partji (Deutsche Partei), w której to pragną się bronić przed polskością. A jak my wtedy wyglądać będziemy, o ile rozsypimy ją w partje i stronnictwa? Pobiją nas na głowę i przeprowadzą tak do Sejmu jak i do innych ciał prawodawczych więcej swych kandydatów, aniżeli im w rzeczywistości będzie przysługiwać.

Choć też tutaj mamy stronnictw wiele, ale mimo to trzeba stworzyć silny i zgodny blok i iść przeciw temu wspólnemu wrogowi — Niemcom.

O wiele gorzej jest na terenie plebiscytowym. Już teraz ludzie, którym się więcej rozchodzi o zakorzenienie swych zasad, aniżeli o pracę oświatową i o dobro ludu polskiego, zakładają swe filje partyjne, a te burzą naszą jedność i zgodę w narodzie.

Na terenie plebiscytowym powinna być praca nasza jednolita i zgodna. A tak owiani powinniśmy być świętą sprawą, że wszystko powinniśmy poświęcić dla tej świętej i ukochanej naszej matki Ojczyzny. Tak wiele mówimy o poświęceniu bez granic, „że gotowiliśmy oddać życie w ofierze dla Polski”, a gdy się bliżej rozpatrzymy w tej akcji, gdy się patrzy na taktykę, na walki partyjne, to się nie chce wierzyć w to „poświęcenie bez granic”. Mówimy o miłości Ojczyzny, a tymczasem nie myślimy o solidarności narodowej, o tej prawdziwej miłości bratniej.

Nauki w tym względzie udzielają nam Niemcy w swej odezwie, w której piszą:

Gdy woda przerywa tamy i rozlewa się po polach, a kry lodowe z trzaskiem rozbijają się o domy nasze, ustają plotki, nienawiść, walki partyjne i spory sąsiedzkie. Każdy powinien i musi dołożyć ręki do obrony, i tak pracuje człowiek obok człowieka przy grobli ratunkowej.

Jak na osamotnioną wyspę ze wszystkich stron okoloną, rzucą się nawała słowiańska na Prusy Wschodnie, a my czekamy na to zniszczenie. Tylko przez dalekie wody możemy czuć naszą Ojczyznę, widzieć jej niestety nie można. Ziemię naszą Mazurską chcą nam oderwać, a dalej ziemie zakonne (krzyżackie) na zachodzie. Cały bogaty Górny Śląsk, na który to Fryderyk król (lepiejby powiedzieli złodziej największy) i inni sławni przodkowie nasi z góry patrzą, którzy te kraje niemieckie doprowadzili do atryty potęgi.

Boi się hakata przed tak zwaną zagładą i tak dalej pisze:

„Jedyny naród niemiecki obawia się przed rozdarciem kraju na sztuki, co najmniej przed załamem obcych.

Utrata tych terenów plebiscytowych dla Niemiec ma większe znaczenie, niż brak węgla dla naszego skostniałego życia, dla naszych zamarzniętych domów, więcej, jak brak kartofli, chleba, masła i mięsa itp., choć je gwałtownie potrzebujemy dla naszych kochanych dzieci.

Upadek — stracenia tego terenu plebiscytowego byłoby gwałtem, zepchnięciem setek tysięcy wiernych Niemców we wody, lepiej powiem w powódź obcą, choć ramię wyciągają do ojczyzny niemieckiej.

W takim położeniu Polacy lub Duńczycy nieśli do urny wyborczej swych rodaków, gdy nie byłoby innej możliwości".

Rodacy! zapamiętajmy sobie to, trzeba konieczności właśnie to sobie zapamiętać, co Niemcy o nas myślą, a to nam się właśnie przyda.

Rodacy, zgodą, miłością bratnią trzeba pracować na terenie plebiscytowym dla dobra sprawy narodowej. Precz z partiami, precz z stronnictwami, zgodną ławą iść nam trzeba, a zdobędziemy tereny te dla Polski.

Wszyscy, o ile jesteśmy prawymi i dzielnymi Polakami, starajmy się, by nasza sprawa, nasza wiara i nasza narodowość zwyciężyła.

Wszyscy więc bezwzględnie powinniśmy pracować nad zwycięstwem sprawy naszej. W tej myśli wołam: Do szeregu stańmy wraz, dla naszej drogiej ukochanej Rzeczypospolitej Polskiej! A gdy każdy spełni, co każe Duch Boży, całość sama się złoży!

Sarmata.

Przegląd polityczny.

Referent Związku Narodów dla Gdańska.

Rada Związku narodów wyznaczyła na referentów: Balfoura dla sprawy przystąpienia Szwajcarii do Związku Narodów, Ferrarisa dla porządku czynności, Cacuamanosa dla obszaru Saary, Hymansa dla Gdańska, Bourgeoisa dla stałego międzynarodowego sądu, Quenonesa de Leon dla ruchu przewozowego, Da Cunha dla porządku, Motsulla dla polskiego układu mniejszościowego.

Francuski generał le Rond w Opolu.

Do Opola przybyła komisja państw sprzymierzonych z generałem le Rondem na czele, która ma zarządzać Górnym Śląskiem. Dworzec przybrano chorągwiarni angielskimi, francuskimi i włoskimi. Dotychczasowy naczelny prezes Bitta powitał przybyłych i oddał im zarząd „provincji”. Przybyli udali się następnie do budynków rządowych, gdzie rozpoczęto czynności urzędowe.

Komisarz niemiecki w górnośląskiej komisji plebiscytowej.

Gazety niemieckie donoszą, że komisarzem niemieckim w komisji plebiscytowej mianowany został były nadburmistrz bytomski, dr. Brüning.

Nowe wybory do parlamentu niemieckiego i sejmiku pruskiego.

Wybory do parlamentu niemieckiego, który wstępuje w miejsce zgromadzenia narodowego, odbyć się mają podobno w czerwcu. Rząd uchwalil nie przedkładać więcej zgromadzeniu narodowemu spraw politycznych.

Wybory zaś do sejmiku pruskiego nastąpią dopiero późną jesienią, ponieważ pruskie zgromadzenie narodowe załatwić wprzód musi projekt konstytucji, prawo wyborcze i reformę poborów.

Francja grozi Niemcom.

Francuski prezydent ministrów kazał donieść misji niemieckiej w Paryżu notę datowaną z dnia 8 lutego, w której zwraca się uwagę na to, że Niemcy nie dotrzymali zobowiązania, wnikającego z układu pokojowego dotyczącego dostawy węgla. Według zasad protokołu z dnia 29 sierpnia 1919 powinny być Niemcy dostawić sprzymierzonym 2 500 000 ton, gdy tymczasem dostawiły tylko 600 000 ton. Ilość wydobyta w styczniu była znacznie mniejsza i zastępca rządu niemieckiego przy podkomisji węglowej w Essen oświadczył, że Niemcy nie mogą odstawić więcej, jak 750 000 ton miesięcznie. Jednak nawet tej ilości nie odstawił dotąd nigdy. Powody, które podano i które miały uzasadnić niedostarczenie węgla, nie są słuszne, ponieważ Niemcy zatrzymują dla siebie wiele więcej węgla, jak im to się należy. Z powodu tego oświadcza rząd francuski, że termin do opróżnienia zajętych obszarów jeszcze się nie rozpoczęły. Dalej grozi rząd francuski, że jeśli Niemcy na 1. marca nie wypełnią swych zobowiązań, poczyni Francja wszelkie kroki, przysługujące jej z układu pokojowego.

Żołnierz francuski otrzymuje tylko 4 mk. 50 fen. dziennie.

Gazety niemieckie zamieściły na początku bieżącego miesiąca notatkę, w której czytelnikom swoim przedstawiały koszty obsadzenia. Liczby podane w owej notatce były wprost bajeczne; tak doniesiono, że zwyczajny żołnierz otrzyma 240 mk. dziennie! Doniesienie to naturalnie nie polega na prawdzie. — Żołnierz francuski na Górnym Śląsku otrzyma tę samą płacę, co we Francji, a mianowicie 75 centymów czyli 4,50 mk. dziennie, a więc znacznie mniej, niż żołnierze niemieccy. Tylko oficerowie mają pensje nieco podwyższone, a mianowicie takie, jakie są ustalane dla wojska francuskiego na Wschodzie, to jest w Turcji, Bułgarii, Węgrzech itd.

W Rosji rozwiązano rady robotnicze.

Urzędowa gazeta sowiecków „Izwestija” ogłasza rozporządzenie, w którym pisze, że ponieważ rady fabryczne i komitety zastępców robotni-

czych, które ustanowiono celem utrzymania porządku w obiegach przemysłowych okazały się przyczyną wielkich szkód i demoralizacji robotników, rząd zmuszony rady robotnicze rozwiązać.

Sprawy polskie.

Wezwanie do zdrady stanu w Polsce.

„Ostmarkenverein” we Wrocławiu wydał odezwę, w której między innymi powiada: „Im (Niemcom w Polsce) — powiada dosłownie odezwa „ostmarkenvereinu” — musimy podać ręce poprzez granicę polską, im musimy pomóc, by utrzymali gospodarczy byt i niemieczność, gdyż są oni i pozostana pónierami wschodu, kiedyś powołani, by nam pomogli odzyskać to, co nam strach i nienawiść zabrały. Punktem zbiorowym do osiągnięcia tego celu, jest niemiecki „ostmarkenferaj”. — Wątpimy, czy „ostmarkenferaj” wrocławski zastanowił się nad tem, jakie skutki dla Niemców w Polsce odezwa jego mieć może. Naród polski wobec podobnych odezw będzie musiał bacznie śledzić wszelkie objawy życia niemieckiego, czy nie zmierzają do celu powyżej wyszczególnionego, którym jest ni mniej ni więcej jak zdrada stanu. Niemcy w Polsce, jeżeli chcą, aby ich uważano za lojalnych obywateli, powinni się stanowczo zastrzedz przeciw podobnym apelom.

Zbrodnia grenszuciu na Górnym Śląsku.

Dnia 29 stycznia popełnili żołnierze niemieccy potworną zbrodnię na drodze ku Bytomiu na Górnym Śląsku. Aresztowali bez powodu wracającego z lekcji śpiewu w Szombierkach śp. Piotra Niedurnego z Frydenshuty i zastrzelili go po skatowaniu kolbami, o czym donoszą pisma śląskie. W zabójstwie tem brało udział dwóch grenszuców i trzech z niemieckiej straży obywatelskiej (byrgerwer). Zamordowany miał kilkakrotnie przestreloną głowę i serce. Zeszpecona twarz także dowodzi, że przed morderstwem pastwiono się nad nim. Barbarzyńskie zachowanie się grenszuciu jest też całemu ludowi na Górnym Śląsku znane. Według gazet śląskich zamordowany przez grenszuc śp. p. Niedurny ukrywał się od 18 do 28 stycznia, ponieważ na zabawie dnia 18 stycznia oficer niemiecki Kohlmann i kryminalny policjant odebrali mu sokoliki do przypinania. Dopiero na zapewnienie dyrektora kopalni we Frydenshucie, Gaescha, który przyrzekł, że mu nic złego się nie stanie, powrócił Niedurny. Pochwylił go w przededniu zajęcia G. Śląska przez wojsko państw sprzymierzonych barbarzyński grenszuc i zamordował. Nieboszczyk liczył 39 lat, pozostawił żonę i czworo małoletnich dzieci. Na polu oświaty ludu polskiego był zawsze na pierwszym miejscu. — Należy postarać się o ukaranie niemieckich morderców i znaczne odszkodowanie od rządu niemieckiego dla rodziny zamordowanego.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na niedzielę, 15 lutego 1920:

Faustyna męczennika.

Słońca wschód o g. 7.21, zach. o g. 5.09.

Księżycy wschód o g. 4.26, zach. o g. 12.48.

Gdańsk. W numerze dzisiejszym gazety umieszczone jest obwieszczenie magistratu, w którym tenże ustanawia karę za samowolne obejmowanie wolnych pomieszczeń bez poprzedniego pozwolenia urzędu pomieszkaniowego. Każdy, kto istniejące przepisy przekroczy, naraża się na karę do 1000 marek i oprócz tego spodziewać się może, że bez wszystkiego wyrzucony zostanie z meblami swymi na ulicę. Zwraca się również uwagę na przepisy dla właścicieli domów, dotyczące obowiązku meldowania wolnych pomieszczeń. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

— Dla uniknięcia nieporozumień zwracamy uwagę, iż repertuar teatru polskiego pod dyktando p. Dybizbańskiego jest następujący: W niedzielę śliczna szuka Rydla: „Betleem Polskie”. Rzecz narodowa i nie wątpimy, że wszyscy Rodacy na nią pospieszają, bo bardzo piękna. — W poniedziałek „Maż z grzeczności”, arcywesoła komedia w trzech aktach Ruszkowskiego. — We wtorek „Swaty” — polska operetka Dominika i Dział koncertowy — program bardzo wesoły z współudziałem wszystkich artystów. — Kto widział dotychczasowe przedstawienia i prawdziwie śliczną grę artystów zespołu p. Dybizbańskiego, nie tylko przybędzie sam, ale i zachęcać będzie do przybycia wszystkich znajomych. Początek zawsze o godz. 7 wieczorem na sali „Werftspiehsch”. Bilety w „Gazecie Gdańskiej”.

— W dzisiejszym numerze gazety ogłasza magistrat znów środki żywności, które wydane zostaną w sobotę i przyszłym tygodniu.

— Dla wydzierżawiających pomieszkania dla gości targowych. Mieszkańcom Gdańska, Oliwy i Sopotu, którzy zgłosili dobrowolnie swoje pokoje do przyjęcia gości targowych, zwraca się uwagę, że pewna część gości już przybyła i co dzień przybywa więcej. Zaleca się zatem aby

przygotowano już naprzód potrzebne pokoje. Wydzierżawiającym zwracamy jeszcze uwagę na to, że przybywający lokatorzy otrzymają wykaz z urzędu targowego. Wykaz ten składa się z dwóch części, z których jedna część pozostanie w rękach wydzierżawiającego, druga zaś należy natychmiast, skoro gość wyjeżdża, odesłać urzędowi targowemu.

— Straż ogniowa na targu wiosennym. Dla całego obszaru targowego utworzono rozległą straż ogniową. Przy gmachu wystawowym „Osten” znajduje się aparat do zaalarmowania straży w razie pożaru, w domu samym zaś straż pożarna. W tym samym domu znajduje się także pogotowie ratunkowe i stacja straży bezpieczeństwa.

— Własny stempel pocztowy dla targu. Jak wiadomo, urządzono na obszarze targowym własną pocztę, która używa także własnego stempla pocztowego. Wszystkie listy, nadane na obszarze targowym, nosić będą ten stempel, na którym znajduje się oznaczenie „Danziger Messe” i data.

— Stacja celna na targu. Urządzenie granicy celnej spowodowało konieczność urządzenia urzędu celnego także na obszarze targowym. Urząd znajduje się w gmachu „Osten”.

Swarzewo, pow. Pucki. W numerze 29 na 6 bm. donosiliśmy, że karczmarz p. Meyer urządził na swej sali w przededniu wkroczenia wojska polskiego, w niedzielę, 25 zm. teatr niemiecki, mimo, że wioska i okolica zupełnie polska. W sprawie tej donosi nam p. Meyer, że on teatru tego nie urządził, tylko młodzież z Pucka a czysty zysk przeznaczony był na budowę nowego kościoła w Lepczu. Przyznaje jednak, że to było przedstawienie niemieckie. Na pytanie, stawione w pierwszej korespondencji, czy czysty zysk z przedstawienia tego rzeczywiście przeznaczony został na budowę kościoła w Lepczu, odpowiada p. Meyer, że pieniądze uzyskane wręczono kasjerowi komitetu budowy kościoła w Lepczu, p. Oberzygowski.

Wiekie Trąbki. Z zabawy Towarzystwa Ludowego, która odbyła się dnia 25 stycznia, pozostało 300 marek czystego zysku, z której to kwoty przeznaczono na biedne dzieci polskie 150 marek, a resztę na zakup sztandaru dla Towarzystwa.

Chojnice. W jesieni zeszłego roku skazał tu tejszy sąd przysięgłych znanych rabusiów Spioć i Samockiego, na 15 odnośnie 6 lat domu karnego. Długi czas nie można ich było pochwycić, dopiero teraz udało się ich przytrzymać w Cogielkach, gdzie chcieli się zgłosić do wojska polskiego.

Bydgoszcz. Dzięki przezorności kolejarzy polskich, zatrudnionych w Bydgoszczy, zdolano uratować dla Polski setki wagonów i 30 lokomotyw. — Kolejarze niemieccy przesunęli te wagony na boezne linie, by w ostatniej chwili je wywieźć. Oparli się jednak temu zbrojnie kolejarze przy pomocy oddziałów naprędcie zorganizowanych wśród Polaków.

Ciekawy spadek. Oficer amerykańskiej armji Robert Mac Lean odziedziczył — jak donosi pisma angielskie — ni mniej ni więcej — tylny tron sultanski i harem z czterdziestu niewiastami. Historia tego spadku sięga na 6 lat wstecz. Wówczas pan Mac Lean, wysłany w wojskowej misji na Filipiny, zdołał sobie pozyskać łaskę sultana Abdula Midda, panującego na małej wyspie Sang. Na znak szczególniejszych faworów sultan zaadoptował młodego Amerykanina. Mac Lean powrócił potem do Ameryki i zapomniał już o swej przygodzie, kiedy pewnego dnia wręczono mu akt urzędowy, że sultan Abdul Midda umarł, a wyspa oczekuje na adoptowanego syna, jak na nowego władcę. — Najdramatyczniejszy punkt w całej tej historii stanowi ów harem z czterdziestu małżonkami zmarłego sultana, bo pan Mac Lean jest już żonaty, a jego małżonka, polska hrabina Czosnowska — nie chce zgodzić się na to czterdzięci koleżanek. Jednakowoż w najbliższym czasie p. Mac Lean odjedzie na Filipiny i to w towarzystwie swej żony. — Pani Mac Lean interpelowana w sprawie owego haremu — powiedziała śmiejąc się: „Mój maż zamierza swe oddałości podarować sąsiadującym sultanom. A ja już przypilnuję, aby to ściśle wykonał — bez żadnych wyjątków”.

WIADOMOŚCI WYDAWNICZE.

Śpiewnik polski dla dzietwy szkolnej. Odradzająca się szkoła po półtorawiekowej niewoli pruskiej wielce trudne przed sobą znajduje zadanie. Miękką jak wosk dusza dziecka dużo przejęła wpływów obcych a nawet wrogich, wpajanych gorliwie przez nauczycieli niemieckich za pomocą niemieckiej nauki i niemieckiego śpiewu. Z boleścią patrzyliśmy przez tyle lat, jak dziecko polskie wogóle nie umiało się już bawić po polsku ani po polsku zaśpiewać, gdyż pełną miarę głowę niemieckich „lidrów”, a nie było nikogo, któryby nauczył dziecko obok pieśni kościelnych także naszych pięknych piosenek ludowych i na-

rodowych. To wszystko naprawić teraz musi nasza młoda szkoła polska. Aby jej zadanie to w pełni możliwości ułatwić, wydało Towarzystwo śpiewaków polskich „Lutnia” w Kościanie w porozumieniu z szkołami nauczycielskimi „Śpiewnik polski dla młodzieży szkolnej”, zawierający 82 najpiękniejsze i najczęściej śpiewane pieśni narodowe i piosenki ludowe. Zbiorek ten znalazł już wstęp do licznych szkół ludowych w Wielkopolsce i oddaje wielkim wyborem najrozmaitszych pieśni wielkie usługi pp. nauczycielom. Cena śpiewnika bez nut 75 fen. Z nutami 2,25 mk. za egzemplarz. Obok zwykłego wydania powyższego śpiewnika zamawiać też można wydanie powiększone z nutami w cenie 8 mk. szczególnie stosowne dla pp. nauczycieli i kierowników chórów. Zamówienia przyjmują księgarnie albo wprost Zarząd „Lutni” w Kościanie. (p. Franciszek Benyszkiewicz).

Wiadomości telegraficzne.

Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z 13. 2. 20.

Warszawa, 13. II. (PAT.) Front litewsko-białoruski: W ożywionej akcji wywiadowczej wzięliśmy jeńców na wschód od Karpenicz. Zresztą na froncie spokojnie.

Front wołyński: Większej akcji bojowej nie było.

Front podolski: Działalność wywiadowcza. Pierwszy zast. szefa sztabu gen. Kuliński, pułk.

Odezwa generała Leronda do mieszkańców Górnego Śląska.

Lyon, 13. II. (PAT.) Radio stacji Poznańskiej. Z Opola donoszą: Przewodniczący międzysojuszniczej komisji plebiscytowej na Górnym Śląsku generał Lerond wydał odezwę, w której oświadcza, że postępować będzie z bezwzględną sprawiedliwością wobec wszystkich mieszkańców kraju.

O rewizję traktatu pokojowego.

Walc (Deutsch Krone), 13. II. (PAT.) Amsterdamski „Algemeene Handelsblad” donosi: Przywódca liberalów angielskich sir Dawid Lloyd George w Izbie gmin, że wystąpi z wnioskiem w sprawie rewizji traktatu. Również umowa angielsko-amerykańsko-francuska musi ulec zmianie.

Wojska angielskie opuściły Rosję.

Paryż, 13. II. (PAT.) Havas. Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że wojska angielskie opuściły całkowicie Rosję z wyjątkiem Baku, skąd jednak zostaną również w najbliższym czasie wycofane do Konstantynopola.

Sprawa upaństwowienia kopalń w angielskiej izbie gmin.

Londyn, 13. II. (PAT.) Reuter. W czasie dyskusji w Izbie gmin w odpowiedzi na mowę tropową przy omawianiu wniosku Labour Party w sprawie upaństwowienia kopalń oświadczył Lloyd George, że odrzuca zasadę upaństwowienia kopalń. Na groźbę bezpośredniej akcji w tej sprawie oświadczył Lloyd George, że akcja bezpośrednia byłaby dyktaturą uprzywilejowanej mniejszości a wskutek tego rząd musiałby taką akcję zwalczać aż do upadłego.

Stracenie Kończaka.

Lyon, 13. II. (PAT.) Radio poznańskie. „Daily Herald” donosi, że admirał Kończak został stracony przez bolszewików.

Zebrania Towarzystw

odbędzie się

W Gdańsku: Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii dziś, w sobotę, 14 bm. o godz. 7 wiecz. w „Domu św. Józefa” przy ulicy Garnarskiej.

W Gdańsku: W sobotę, 14 bm. o godz. 5 po poł. w lokalu „Hohenzollern” przy Długim Rynku Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców.

W Gdańsku: Walne zebranie „Związku urzędników kolejowych Polaków na Prusy Królewskie, „Zury”, w niedzielę, 15 bm. o godz. 10 po poł. w lokalu „Abstinenterhaus” przy ulicy Szerokiej 83. Liczny udział członków tutejszych, także delegatów z poszczególnych filii pożądan.

W Gdańsku: Tow. Młodzieży „Św. Stanisława Kostki” w niedzielę, 15 bm. o godz. 6 wieczorem w Ochrońce przy Poggenpfehl 11 (dom ogrodowy). Liczny udział konieczny.

W Gdańsku: Zebranie warsztatowe pracowników stoczni gdańskiej w niedzielę, 15 bm. na sali p. Kubickiego, Am Brausenden Wasser 5, o godz. 9 przed południem. Dla ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

W Gdańsku: Tow. „Jedność” w poniedziałek, 16 bm. o godz. 7 wiecz. na sali „Abstinenterhaus” przy ulicy Szerokiej 83.

W Gdańsku: Tow. urzędników sądowych i wieziennych w poniedziałek, 16 bm. o godz. 6 po poł. przy Paradiesgasse 36. Liczny udział konieczny.

W Sopocie: Związku Handlowców w środę, 16.

bm. wieczorem o godz. 8 w lokalu „Reichsadler” p. Albrechta przy ulicy Południowej (Südsüdsee). Liczne przybycie członków konieczne.

W Sopocie: Narodowego Stronnictwa Robotników w poniedziałek, 16 bm. o godz. 7 wiecz. na sali hotelu „Wiktoria”. Liczny udział konieczny.

W Skarszewach: W niedzielę, 15 bm. Ziedn. Zaw. Polskiego zaraz po nabożeństwie na sali p. Polskiego. Liczny udział członków konieczny.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej”, Jan Kwikowski w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wierzbicki w Gdańsku.

Offene Steuermahnung.

Die rückständigen Steuern für das I. Vierteljahr (Januar, Februar, März 1920) sind bis zum 18. Februar d. J. an die unterzeichnete Kasse zu entrichten.

Von diesem Tage ab werden die Steuern kostenpflichtig beigetrieben.

Bei Zusendung auf bargeldlosem Wege oder durch die Post hat die Einzahlung unter genauer Bezeichnung des Absenders und des Steuerzeichens so rechtzeitig zu erfolgen, dass der Betrag spätestens am 18. Februar d. J. der Kasse zugeführt ist, widrigenfalls die Beitreibungskosten fällig werden und mitinzusenden sind.

Diese Bekanntmachung gilt als Mahnung im Sinne des § 7 der Verordnung betreffend das Verwaltungszwangsverfahren vom 15. November 1899.

Mahnung des einzelnen Steuerschuldners erfolgt nicht.

Kassenstunden werktäglich 8^{1/2}—1 Uhr vormittags.

Danzig, den 12. Februar 1920.

Die Städt. Steuerkasse.

Verordnung über Massnahmen gegen Wohnungsmangel.

Auf Grund der uns gemäss den §§ 1, 9 und 10 der Bekanntmachung des Reichskanzlers über Massnahmen gegen Wohnungsmangel vom 23. September 1918 erteilten Ermächtigung ordnen wir für den Bezirk der Stadt Danzig in Ergänzung unserer Verordnung vom 25. X. 19 für den Bezirk der Stadt Danzig an:

§ 1.

Mieträume jeder Art dürfen nur auf Grund einer besonderen schriftlichen Einwilligungserklärung des Magistrats (Wohnungsamts) bezogen werden.

§ 2.

Wer Mietsräume ohne schriftliche Einwilligungserklärung des Magistrats (Wohnungsamts) bezieht, wird auf Antrag des Magistrats mit Geldstrafe bis zu 1000 Mark bestraft.

Die bezogenen Räume können durch die Beauftragten des Magistrats sofort im Zwangswege geräumt werden.

§ 3.

Die vorstehenden Bestimmungen finden auf die Vermietung von möblierten, Pensions- oder Gasthauszimmern keine Anwendung, es sei denn, dass es sich um die Abgabe einer wirtschaftlich selbstständigen Wohnung handelt.

Danzig, den 5. Februar 1919.

Der Magistrat.

Abgabe von Lebensmittel.

Am Sonnabend, den 14. Februar und im Laufe der nächsten Woche kommen folgende Lebensmittel zur Ausgabe:

1) Am Sonnabend, den 14. Februar:

Auf Reichsfleischkarte Abschnitt D
100 Gramm frisches Fleisch und Wurst (Kinderkarten die Hälfte).

Die Fleischer der inneren Stadt mit dem Buchstaben F (ausschliesslich Markthalle) erhalten auf den Abschnitt D für die bei ihnen angemeldeten Kunden
100 Gramm frisches Schweinefleisch (Kinderkarten die Hälfte).

2) Von Montag, den 16. Februar:

Auf die Kartoffelkarte:
Marke 3 — 3 Pfund Kartoffeln.

Auf die nichtbeliefernten Kartoffelmarken der laufenden Woche werden 250 Gramm geschälte amerikanische Erbsen zum Preise von 2.40 M f. d. Pfund oder 250 Gramm Speisebohnen zum Preise von 3.20 M für das Pfd., je nach Vorrat, in den Kolonialwarenhandlungen, bei denen die Kundenanmeldung erfolgt ist, ausgegeben.

3) Von Dienstag, den 17. Februar:

Auf die Lebensmittelkarte:

a) 250 Gramm Reis zum Preise von 2.40 M

f. d. Pfund: Marke 29 der Lebensmittelkarte Nachbargemeinden.

b) 250 Gramm Gerstenflocken zum Preise von 0.75 M f. d. Pfund oder Kindergerstenmehl, je nach Vorrat: Kinderkarte Marke 18 K in Danzig und Marke 22 K in den Nachbargemeinden.

4) Von Mittwoch, den 18. Februar:

a) auf die Lebensmittelkarte: 250 Gramm Syrup zum Preise von 1.30 M f. d. Pfund: Marke 30 der Lebensmittelkarte für Erwachsene in den Stadtteilen Langfuhr, Neufahrwasser, Neuschottland, Laental und Brösen.

Die Kolonialwarenhändler dieser Stadtteile haben sich wegen Abholung des Syrups sofort an die Einkaufsgenossenschaft Milk-Kannengasse 11 zu wenden.

Weitere Stadtteile werden später beliefert werden.

b) auf die Speisefettkarte: 125 Gr. Auslands-margarine zum Preise von 8.60 M f. d. Pfund auf die Marke 8.

Verfallene Marken der Speisefettkarte dürfen nicht beliefert werden.

Die Butterhändler erhalten die Bezugsscheine für Margarine am Montag, den 16. Februar in der Zeit von 8^{1/2} bis 12 ein halb Uhr in der Molkereiabteilung Töpfergasse 33.

5) Von Sonnabend, den 21. Februar:

Auf die Lebensmittelkarte:

500 Gramm Kunsthonig zum Preise von 2.50 M f. d. Pfund: Marken 31 und 10 K der Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder in Danzig und Marken 12 und 23 K der Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder in den Nachbargemeinden.

Der Kunsthonig wird von der Zucker-raffinerie Neufahrwasser den Händlern innerhalb des Stadtbezirks frei Haus angeliefert, falls es nicht schon geschehen ist. Die Händler aus Heubude und St. Albrecht und den ländlichen Nachbargemeinden müssen sich jedoch den Honig von S. Anker, Hopfengasse abholen und ihre Marken ebendasselbst einreichen, während die Marken der anderen Händler nach wie vor bei ihren Grossisten abzuliefern sind.

Die für Mühlenfabrikate eingenommenen Marken haben die Kolonialwarenhändler ihren Grosshändlern einzureichen, die sie der Verteilungsstelle weiterzugeben haben. — Die übrigen vereinnahmten Marken sind den zuständigen Verteilungsstellen unverzüglich einzureichen.

Die Kolonialwarenhändler haben bis Dienstag, den 17. d. Mts. ihre Restbestände an Haferflocken, die sie vom Magistrat bezogen haben, der Nahrungskartenstelle, Pfefferstadt 33—35, Zimmer 4, schriftlich anzugeben.

Dienstag, den 12. Februar 1920.

Der Magistrat.

Zjazd Kupiecki w Gdańsku

odbędzie się

w „Cafe Halbe Allee” w dniach

17 do 19 lutego 1920 r.

Sprawy zjazdu załatwia, inform. udziela i karty wstępu wydaw.

BIURO Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku

przy ulicy Pfefferstadt nr. 1 (I piętro).

Redaktora

lub pomocnika redakcyjnego

a oprócz tego i

Zecera maszynowego

(Linotypistę)

poszukuje

„Gazeta Gdańska”, Danzig.

Vorstädtischer Graben nr. 40.

Bank Ludowy

Tow. z niogr. p.

w Gdańsku, Jopengasse nr. 47.

TELEFON 1956

Pełna konto czekowe 949.

Przyjmuje kapitały wszelkiej wysokości na dogodnych warunkach i udziela pożyczki na hipoteki i weksle. Otwieramy konta czekowe rachunki bieżące i oszczędnościowe. Wypłaty samopłatne. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych. Inkasujemy weksle i czek. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne.

Adres: BANK LUDOWY, GDANSK.

Do mającego być w najbliższym czasie otwartego
ODDZIAŁU W GRUDZIĄDZU
 potrzebni są zaraz lub później

(420)

książkowi — książkowe
 korespondenci — korespondentki
 kasjerzy — kasjerki
 stenotypistki, registratorzy, woźni.

Zgłoszenia piśmienne pod adresem:
Bank Związku Spółek Zarobkowych, Poznań.

Poszukuje się natychmiast

biegłej stenotypistki

Osobiste zgłoszenia pomiędzy 10 — 12 przed
 południem, w biurze przy Brothänkengasse 6 I p.
Ignacy Wojciechowski

Kopalnia złota!

Z powodu innych przedsięwzięć sprzedam mój
wielki skład
 żelazowy, towarów masywnych, ken-
 fekoji damskiej i męskiej, towarów
 krotkich, białych i wołnianych.

Warunki nabycia korzystne. Tylko kupujący
 dla siebie zechcą złożyć zgłoszenia pod nr. 419 do
 eksped. Gazety Gd

**Stare żelazo
 i stare metale**

kupuje

(31)

Carl Dantziger, Oliwa,

Schlossgarten nr. 9.

Pozitówka wystarczy. — Towar się odbiera.

Mam zawsze na składzie

2551

wielkie zapasy

skór wierzchnich,
 na podeszwy
 i dla siodłarzy,

oraz przyklejonych skór, cholew, pany-
 borów dla szewców, kromów na tarczki,
 Uszczepki do skór i t. d.

Ernst Kapp,

skład skór
 i tkanin,

Sopoty.

ulica Morska nr. 9 (Seesaw)

Julian Król

Polska fabryka tabaki. Hurtownia tytoniu

Gdańsk - Wrzeszów,

Ułębna droga nr. 4.

TELEFON nr. 2352.

Konto Bankowe: Bank Dyskontowy-Gdański
 poleca

„Legjonki”

do nabycia DETALICZNIE: w firmie
A. Pekora, Pfefferstett nr. 19.

Poszukuję ucieleśnej

slużaczki

z dobrymi świadectwami.

CAPSKA, ul. Rzeźnicza 35.

Poszukuję wykształconej

mlodej panienki

jako UCIELEŚNIACY. (354)

WILLY VOSS

skład artystyczny.

Były żołnierz Polski (de-

mobilitant poszukuje

pokoju mebl.

u polskiej rodziny. Zgłosz.

pod nr. 456 do Eksp. Gd

Sprzedam lub wdzierzę

wię natychmiast moją (45)

posiadłość

obszaru 90 mórg, z dobry-

mi budynkami, łakami, to-

fem i lasem, z inwentarzem

lub bez tegoż

KARL APOROWSKI, Stary Łosiniec

(Alt Lössin tz)

per Kłakowahütte, pow. Kartuski

Stacja kolejowa Sierakowice.

Zamierzam sprzedać lub

zamienić zaraz moją (458)

POSIAŁOŚĆ

obszaru 150 mórg z dobry-

mi budynkami, łakami, to-

fitym pokładem węgla i la-

sem, oraz z inwentarzem

lub bez tegoż.

Eduard Frankenstein

Stary Łosiniec (Alt Lössin tz)

per Kłakowahütte, pow. Kartuski

Stacja kolejowa Sierakowice.

Poszuk. od zaraz działającego

szefera

możliwie żonatego i wład-

ającego językiem polskim do

przewodzenia samochodu o

sobowego. Osobiste zgłosz.

pomiędzy godz. 10—12 przed

południem w biurze przy

Handegasse nr. 94 I. (460)

Ignacy Wojciechowski

Bank Ludowy w Sopocie

poszukuje natychmiast

426

CZŁONKA ZARZĄDU

fachowca, z odpowiednim wykształceniem.

Zgłoszenia z podaniem życiorysu, referen-

cjami i pretensjami uprasza się nadesłać

do prezesa Rady Nadzorczej pana Dr. Węglewskiego

w Sopocie (Zappot).

Główna Kasa Województwa poszukuje wolnych

od wojskowości

płatniczych (Zahlmeister)

władających językiem polskim, do natychmiastowego

objęcia urzędu w kasowości. (470)

Reflektenci zechcą zgłosić się do Kasy Głównej

pokój nr. 26, I

Toruń, dnia 9-go lutego 1920.

Województwo Pomorskie.

Wydział posadowy, F. Smoliński.

DOM

w GDANSKU, blisko ryb-

cynku, z 2-ma sklepami do

sprzedania przez właścicie-

a. Cena 80 000 mk. i stała

ip. 20 000 mk. Zgłoszenia

pod nr. 488 do Ekspedycji

Gaz Gdańskiej

Sprzedam natychmiast

posiadłość

moją (37 mórg), z inwest-

czem za 40 000 mk. (467)

J. Bruski,

SKORZEWO, pow. Kościerski.

Donoszę uprzejmie, iż wy-

konuję prędko i ostatecznie

kończąc kolejarze i

muzy, jak odnowienie ka-

pelnszy damskich. (465)

K. Szalkowska,

główna berlińska mistrzyni.

W RZESZCZU - LANGFUHR

Ferberweg 7 b III p u Haldemana.

Dla mego syna 16-letnie-

go, poszukuje

miejsca

ucznia

w branży żelaza.

Zgłoszenia pod nr. 429 do

Eksp. Gaz. Gd

W polskim mieście

posadę

to poczty, telegrafu lub do

colet. Oferty pod nr. 446

do Eksp. Gaz. Gd.

SILNY CHŁOPAK

do bydła (18-20 lat)

i prac domowych, od

razem posz. za wysoką za-

platę. Zgłosz. przyjmuję

JULIAN KRÓL,

fabryka tabaki. 448

Wrzeszów (Langfahr), Taubenweg 4.

Silno pożywność

na siebie i familijną się przez

Sancet.



znamięty środek przy rozstro-
 leniu nerwów, wzmacniający i po-
 żywny, oszczędzający przez lek-
 cy i polecający przy błędnym braku
 krwi, chorobach nerwowych,
 celem wzmożenia siły i ogólnego
 stanu zdrowia. Z powodu depre-
 sji smaku i skuteczności, używa-
 ją środki tego równie chętnie dzieci jak i starci. (416)

Sancetabyć można w aptekach i drogeriach. Orygi-
 nale opatrzone są mk. Prospekty darmo. Gdzie nie
 można otrzymać, zamówić wprost u firmy

Pfeil u. Timmer, fabryka Sancet,
 Berlin O Spandauerstr. 17.

Generałem zastępcy: Kosłowski, Sp. Wrzeszów, 4 Kielec

Bank Ludowy R. B.
 R. B. B.

w Stanisławowie.

przyjmuje depozyta (oszczędności) i pła-
 procent według umowy; udziela także po-
 żyzki pod bardzo dogodnymi warunkami.

Dniami kasowymi są środy i soboty od godz. 1—3 po poł.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Józef Blak. Br. Płach. Krofta.

Elektryczność i gaz

Wodociągi

Kanalizacje

Centrales

ogrzanie

Pomorskie Tow. Instalacyjne
 Telefon 222
 Gdańsk, Pogodny 83.

**Wszelkie
 naprawy**

Wszystkie
 naprawy

Pierwsze polskie

przedsiębiorstwo instalacyjne.

Rolnik w Tozowie

(Dzielnia Wpr.) poszukuje od zaraz

biegłej ksiązkowej,

znającą stenografię i pisanie na maszynie. Panie, które są
 dawniej w ROLNIKU lub innym literacie zbożowym pła-
 wały, zechcą się zgłosić z podaniem pretensji i odpisem
 świadectw, których się nie żąda.

**DOM HANDLOWO-AGENTUROWY
 ZYGMUNT JAROCKI**

WARSZAWA (452)

KROLEWSKA 3. TELEFON 48-94

ADR TELEGRAFICZNY: „JAROCKI”

PRZEDSTAWICIELSTWA

FIRM

KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Posz. majątków, dobr rycerskich

posiadłości wiejskich, oberży,

wili i domów wszelkiego rodzaju,

dla powa. posiadających gotówkę kupców,

parcelacji

odpowiednich obiektów również większych majątków.

Gdański dom komisowy i handlowy

Stanisław Popa, Gdańsk - Wrzeszów

Ferberweg nr. 2 (432)

Jako jenerałem komisjonerzy dla
 Spółki Akc. Handlu Ziemiołpłodami w Warszawie
 przez rząd polski koncesjonujemy

kupujemy

na terenach całego Pomorza wszelkie ziemiołpłody niepo-
 ujące rekwiencji t. j.

owies, seradeł, koniczynę, peluszkę,

groch, fasole, bobik, łubin, wykę,

rzepak, tatarak i t. d.

prosimy pp. producentów oraz kupców i Spółki (Rolników)
 o oświadczenie oferty.

Ziemiński & Co., Lidzbark

Telefon nr. 6. Łańcut

Telefon nr. 6